

Nowe krainy osobliwości: preromantyczne wizje Szkocji i Szwajcarii u Izabeli Czartoryskiej i Ambrożego Grabowskiego

Na przełomie XVIII i XIX wieku na europejskiej mapie kulturowej coraz wyraźniej zaznaczają się dwie krainy: Szwajcaria, nazywana najpiękniejszym krajem świata, oraz Szkocja, ceniona zarówno ze względu na osobliwości przyrody, starożytności historyczne, jak i z uwagi na popularność i siłę oddziaływania pieśni Osjana oraz poezji lakistów. Pośród relacji podróżników czy opisów naukowych nie brakowało także i głosów polskich. Jakie wizje Szkocji i Szwajcarii kształtowały się zatem w wyobraźni Polaków u progu romantyzmu? Propozycja antropologicznej refleksji związana jest z działalnością dwóch postaci: Izabeli Czartoryskiej oraz Ambrożego Grabowskiego. Księżna zwiedziła oba wymienione kraje podczas swoich podróży w latach 1789–1791, a od 1811 roku w Domu Gotyckim w Puławach, w muzeum pamiątek świata, eksponowała dla zwiedzających pamiątki helweckie i szkockie. Natomiast Grabowski pokusił się w swoim poczytnym przewodniku zatytułowanym *Cuda i osobliwości natury i sztuki w różnych znajdujące się krajach*¹ o wskazanie pewnych miejsc znaczących Szkocji i Szwajcarii.

Szkocja

W XVII wieku poseł Jan Zawadzki w swoich relacjach z podróży zanotował lakonicznie: „O Szkocji samej niewiele można powiedzieć. Jest to kraj górzysty, skalisty, obfitujący w węgle ziemne, nie bardzo żyzny, bogaty jednak w trzody wołów i owiec”². Nieco ponad sto lat później o Szkocji mówiono już bardzo

1 A. Grabowski, *Cuda i osobliwości natury i sztuki w różnych znajdujące się krajach: z najnowszych i najciekawszych podróży do wszystkich części świata zebrane*, Berdyczów 1816, t. 2, s. 1–81.

2 J.U. Niemcewicz, *Poselstwo do Anglii i Niemiec Jana Zawadzkiego*, [w:] tegoż, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, Lipsk 1839, t. 3, s. 119. Pisownia tu i dalej współczesna.

wiele, tyle że nie w kategoriach pragmatycznych. Już w XVIII wieku traci prymat stosunek do natury, przez Jacka Woźniakowskiego określany mianem klasycznego, który był antropocentryczny, utylitarny i racjonalny, cenił różnorodność w jedności, a obraz przyrody ukazywał w sposób syntetyczny i statyczny. Nową, sentymentalną postawę wobec przyrody cechuje swoisty egocentryzm, estetyczny i analityczny; w przyrodzie szuka się współbrzmienia dla nastrojów, wrażeń i bodźców uczuciowych. Na pierwszy plan wysuwają się kategorie wzniosłości i malowniczości³. Podróżnicy przyjeżdżali na szkockie ziemie ze stereotypowymi wyobrażeniami, tak jak Czartoryska:

Dotychczas widziałam tylko nieuprawne góry i mężczyzn bez spodni, lecz mówią że w pobliżu Edynburga będą inne rzeczy [...]. Powracając zobaczę góry, jeziora, wybrzeża morskie Szkocji. Wyrwę swoje imię na grobie Fingala i Osjana i będę się rozczulać nad zabytkami, które pozostawiła Maria Stuart⁴.

Podróż okazała się dla księżnej tak ciekawym doświadczeniem, że po jej zakończeniu z entuzjazmem stwierdziła, iż gdyby nie posiadała własnej ojczyzny, szukałaby jej właśnie w Szkocji. Zapytajmy zatem o osobliwości tego kraju – przyrodnicze, literackie oraz historyczne, które okazały się tak intrygujące u progu epoki romantycznej.

Te piękne okropności

Fascynacja zróżnicowanym krajobrazem Szkocji znamionuje zasadniczy zwrot w zainteresowaniach podróżniczych, w opisach dominują bowiem jaskinie, pieczary, głązy, skały, góry, jeziora i morskie pułapki. Dla Grabowskiego to kraina bogata w przyrodnicze osobliwości. Odczucie „przyjemnego strachu” widać już w warstwie poetyckich opisów przewodnika, kiedy Grabowski charakteryzuje, wykorzystując relację pewnego Anglika, jaskinię stalaktytów przy Slains, miasteczku w północnej Szkocji. W relacji autora przewodnika, jest to „najokropniejsza z jaskiń na globie ziemskim”, w kolejnym zdaniu nazywana jest znów „okropną przepaścią”, a w następnym – „okropnym podziemnym lochem”⁵. Wio-

3 J. Woźniakowski, *Pisma wybrane*, t. 2: *Góry niewzruszone i inne pisma o Tatrach*, Kraków 2011, s. 156–157.

4 Cyt. za: Z. Gołębiowska, *W kręgu Czartoryskich: wpływy angielskie w Puławach na przełomie XVIII i XIX wieku*, Lublin 2000, s. 62. Pośród pamiątek po nieszczęśliwej królowej w Domu Gotyckim w Puławach znalazły się: jej portret, kilka włosów, karta z odręcznym pismem, kawałki materii z obicia łóżka z zamku Hollyroodhouse. Zob. I. Czartoryska, *Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach*, Warszawa 1828, s. 51–52.

5 A. Grabowski, dz. cyt., s. 66–68.

dająca do niej droga jest „przepaścista”, obfitująca w niebezpieczeństwa i przepętniająca obawami, zaś w jej wnętrzu podróżni pogrążeni są w całkowitej ciemności, co czyni na nich odpowiednio wielkie wrażenie. Podobnie dla Grabowskiego wartą opisaną atrakcją wybrzeży morskich Szkocji jest straszliwy wir morski, Maelstrom. Tworzy on koła mające do czterech mil obwodu i pochłania zarówno drzewa, jak i okręty; nie są w stanie oprzeć się mu ani wieloryby, ani też niedźwiedzie, przyplływające z Norwegii w poszukiwaniu pożywienia.

Także Czartoryska, podróżując po Szkocji, szczególną uwagę zwróciła na zróżnicowanie natury i jej nowe, bynajmniej nie fizjokratyczne, za to obfitujące w kontrasty, piękno. Zainteresowania księżnej skoncentrowały się wokół głębokich jaskiń, wiecznotrwałych głązów tworzących wyobrażenia kultowe, „gotyckich” ruin – pamiątek przeszłości – oraz gór i jezior. Kontakt z tajemniczą naturą, tak silnie działającą na wyobraźnię, odbywał się także, w myśl wskazań Rousseau, bezpośrednio – to jest poprzez spacerowanie czy kąpiele w jeziorach⁶. Szkockie widoki Czartoryska określała nieustannie jako malownicze i romantyczne⁷. Malowniczość, której punkt wyjścia stanowi zachwyt nad różnorodnością, przyjemnie bawi wzrok, czucie i myśl; wrażenie przekształca się z wolna we wzruszenie⁸.

Szczególnym miejscem dla ówczesnych podróżnych, łączącym piękno przyrody z legendą osjaniczną, była grotta Fingala na wyspie Staffa. Na początku XIX wieku Osjana określa się, w nawiązaniu do spostrzeżeń pani de Staël, „północnym Homerem”⁹. W opisie z kompendium Grabowskiego wyspa ze swoją naturalną, regularną kolumnadą skał okazuje się przyrodniczym „teatrem cudów i czarów”. Oto sztuka przegrywa z naturą:

Obok tych przyrodzonych wielkości czym są pałace i kościoły budowane od ludzi?... Fraszkami i dziecinnymi bawidłami: naśladowaniem tak nieudolnym, jakim zawsze będzie sztuka obok natury. [...] Ale najciekawszym przedmiotem tego teatru cudów i czarodziejstw jest Grotta Fingala. [...] Grotta Fingala w języku krajowym nazywa się Fhummac-cul, czyli jaskinia Fhym¹⁰.

6 Pieszce spacerować zalecał Rousseau w *Emilu*. Zob. J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, tłum. E. Zieliński, wstęp i koment. J. Legowicz, t. 2, Wrocław 1955, s. 303.

7 A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998, s. 238.

8 J. Woźniakowski, dz. cyt., s. 154.

9 G. de Staël-Holstein, *The Influence of Literature upon Society...*, transl. D. Boileau, New York 1835, s. 46–47.

10 A. Grabowski, dz. cyt., s. 70–71.

Wyspa Staffa stanowi, podług określenia Woźniakowskiego, przykład „natury kulturalnej”: zachwyty budzi przyroda, która sama się komponuje (w tym przypadku w architekturę antycznej kolumnady)¹¹.

Szlakiem Osjana

Na wyspie Staffa przebywał także w 1820 roku Karol Sienkiewicz, bibliotekarz Puław, tłumacz *Pani Jeziora* oraz jednej z pieśni Osjana, *Carrik-Thura*. Przez Szkocję Sienkiewicz wędrował pieszo śladami bohaterów Macphersona i Waltera Scotta. Mijał, jak stwierdził w swych wspomnieniach, najromantyczniejszą dolinę w Szkocji, posępną, pustynną, spowitą we mgle Glen-Coe, ową starożytną Konę, ojczyznę Osjana: „Kraj ten, mniej piękny od Szwajcarii, ma jakiś powab poetyczny zupełnie mu szczególnie”¹². Był też nad „melancholijnie pięknym”¹³ jeziorem Loch-Katrine – tym samym, nad którym toczyła się akcja jego ulubionego poematu Scotta. Z podróży gromadził pamiątki: chwast urwany w dolinie Kony, różę polną z wyspy Elleny, muszlę ofiarowaną przez pasterza, u którego nocował, a która mu służyła za kielich, zupełnie jak niegdyś na Fingala stołach – zapisał Sienkiewicz¹⁴. Płynąc na Staffa, czytał w łodzi poezję Macphersona. Mimo że postanowił odwiedzić wyspę jedynie ze względu na imię Fingala, uderzył go wspaniały widok olbrzymiej groty położonej pośród szalejącego oceanu. Zabrał z niej kamyk na pamiątkę i jeszcze przed opuszczeniem jaskini, niczym prawdziwy bard, przez pewien czas grał na flecie. Jako dar dla muzeum w Puławach, Karol Sienkiewicz ofiarował właśnie muszlę znad jeziora Loch-Katrine, która miała być używana w charakterze pucharu, jak za czasów Osjana.

Goszcząc trzy dekady wcześniej w Szkocji, Czartoryska także podróżowała trasą naznaczoną dziejami Osjana. Księżna wiedziała o sporze toczonym wokół

11 J. Woźniakowski, dz. cyt., s. 30.

12 K. Sienkiewicz, *Dziennik podróży po Anglii, 1820–1821*, Wrocław 1953, s. 171.

13 Tamże, s. 192.

14 Tamże. Księżna Izabela Czartoryska następująco opisała dar Sienkiewicza w swoim katalogu pamiątek: „Sławne są w tym wieku dzieła Waltera Scotta, pomiędzy tych romansów pod tytułem Pani Jeziora powszechnie się podoba. Mile i dowcipnie na język polski przetłumaczony przez Karola Sienkiewicza, wzbudził w nim, jak był w Szkocji, chęć widzenia tego jeziora i tych okolic, które Walter Scott tak uroczenie opisał. Tam chodząc po błędnych ścieżkach pomiędzy skały nad brzegiem tegoż jeziora, zmęczony równie ciekawością, jak długą i trudną przechadzką, prosił tamtejszych górali o wodę, by mógł ugasić pragnienie. Nie mając innego naczynia, czerpali w jeziorze konchą czyli muszlą, pewnie na brzegach znalezioną. Pan Sienkiewicz tę muszlę przywiózł do Polski i złożył ją w Domu Gotyckim. Jest ona pamiątką Szkocji, Waltera Scotta, jeziora, romansu sławnego i tłumacza, który go na ojczysty język przełożył. Ta muszla jest oprawna przeze mnie na podstawie z pięknych kamieni w złotej obwódce, od której wąż w górę wspinając się służy za ucho”. Cyt. za: Z. Żygulski (jun.), *Dzieje zbiorów puławskich*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. 7, Kraków 1962, s. 212.

autentyczności pieśni zebranych przez Macphersona, jednak, jak zapisała na kartach swojego katalogu pamiątek, pragnęła wierzyć, z „uczuciem i czułością”, w ich dawność¹⁵. Wzmacniały ją w tym także wspomnienia o góralach szkockich, śpiewających z rozrzewnieniem te pieśni, które miały im być przekazywane z pokolenia na pokolenie. Podczas swoich podróży Czartoryska odwiedziła najpierw gmach Osjana w parku Dunkeld. W jaskini, położonej w otoczeniu lasu, oglądała obraz płaczącego barda, który po chwili zniknął, by ukazać zdumionym widzom salę zdobną w arabeski, z oknem wychodzącym na rzekę spływającą po skałach. W okolicach Dunkeld księżna zauważyła też wyryte na skałach napisy z pieśni Osjana. Kolejnym przystankiem podróży był kurhan Fingala w Breadalban; w innym miejscu miały się nad morzem znajdować skały skrywające popioły samego Osjana. I tu ponownie o „autentyczności” miejsca decydowała własna imaginacja, fascynacja przeszłością, wsparta dodatkowo pamięcią miejscowych górali. Księżna, zgodnie ze zwyczajem „epoki czułych serc”, wygrawerowała swoje imię przy mogile Fingala, z miejsca tego przywiozła do Domu Gotyckiego również „trawki zbierane na grobie Fingala”¹⁶. Potem obok tej pamiątki znalazły się jeszcze w muzeum kolorowe rysunki wspomnianej mogiły i grobowca Osjana. Jak stwierdza Alina Aleksandrowicz, Puławy Czartoryskich były silnym przyczółkiem osjanizmu, związanego na gruncie literackim z przenikaniem na ziemię polskie preromantyzmu. Recepcja pieśni Osjana odpowiadała także szerszym zainteresowaniom związanym z historyzmem, emocjonalizmem, kultem narodowej przeszłości i dawności, z uznaniem dla czasów rycerskich i dla poetów–bardów uczestniczących w walkach z najeźdźcami¹⁷.

Szkoci

Podróże na przełomie XVIII i XIX wieku stanowiły nie tylko okazję do podziwiania osobliwości przyrody i miejscowych starożytności; podróżowało się także po to, aby poznać charaktery innych nacji. Zapytajmy zatem o mieszkańców Szkocji, napotykanych na kartach przewodnika Ambrozego Grabowskiego i w esejach katalogu pamiątek Izabeli Czartoryskiej. U tego pierwszego w opisie Hebrydów znaleźć można skromną etnograficzną informację o potomkach dawnych Kaledończyków, długo prowadzących na wpół dziki tryb życia. Przeszłość Szkocji jawiła się Polakom w XIX wieku jako okres nie tylko przewagi okrutnych, walczących ze sobą klanów, lecz również druidów oraz poetyckich pieśniarzy – bardów. Z czasów rycerskich pozostać miał Szkotom profetyczny dar wewnętrznego

15 A. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 291.

16 I. Czartoryska, dz. cyt., s. 30.

17 A. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 296.

wzroku¹⁸. Z kolei współcześni szkoccy górale w opisie Grabowskiego byli wyraźnie idealizowani:

Mieszkańcy gór szkockich, prostotą i patriarchalnym sposobem życia słynący, sądzą, iż tylko skały i zielone doliny ich kraju są najszcześniejszą w świecie okolicą, a żądze ich nigdy za granice ich ojczyzny nie przechodzą¹⁹.

Gościnność, szczerłość, prostota i naturalność szkockich górali, śpiewających pieśni jakby wyjęte z poezji Osjana, zostały wysoko ocenione także przez Czarotorską, która w swoim katalogu zanotowała: „ile razy słyszę te słowa Szkocja lub Szkoty, zaraz mi się zdaje, że mi przed oczyma stawa wyobrażenie Dobroci i Gościnności”²⁰. Księżna zapoznała się z mieszkańcami Szkocji bliżej na skutek awarii swojego pojazdu podczas podróży. Górale zaproponowali jej posiłek, konie, a nawet skromną pomoc finansową.

W ciągu XIX wieku powraca, w różnych wersjach, przekonanie o duchowym pokrewieństwie łączącym Polaków i Szkotów. Przykładowo, na łamach czasopisma „Kolumb Pamiętnik”, przy opisie narodu szkockiego wzmiankuje się, że jest „przymiotami umysłu mocno do naszego zbliżony”²¹. Kiedy, podczas pobytu w Szkocji, wnuk księżnej Izabeli, Adam Czarotorski, gościł na bankiecie ubrany w szkocki strój klanu Gordonów, Walter Scott wznosił entuzjastycznie toast za wojowniczy i rycerski naród polski z przedstawicielem w osobie młodego Polaka²². W całkiem innym kontekście słowami Scotta posłużył się, kreśląc paralełę polsko-szkocką, Maurycy Mochnacki, który po wyzwoleniu ojczyzny pragnął wcielić w życie testament Sejmu Wielkiego i Konstytucji Trzeciego Maja:

[...] ażeby bez rozlewu krwi bratniej cała Polska w poprzek i na podłóż była wybrukowana herbami, i cała, jak niegdyś Szkocja (podług Waltera Scotta) pokryta jedną ośłą skórą, jednym szlacheckim dyplomatem²³.

18 K. Lach-Szyrma, *Anglia i Szkocja: przypomnienia z podróży roku 1823–24 odbytej przez Krystynę Lacha-Szyrmę*, t. 2, Warszawa 1828, s. 168.

19 A. Grabowski, dz. cyt., s. 65.

20 Cyt. za: Z. Gołębiowska, dz. cyt., s. 64.

21 Wyciągi z dzieła pogrobowego X. Edwarda Lubomirskiego pt. „Rys Statystyczny i polityczny Anglii”, „Kolumb Pamiętnik” 1829, nr 41, s. 254.

22 Z. Gołębiowska, dz. cyt., s. 77.

23 M. Mochnacki, *O rewolucji społecznej Polsce*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 4, Poznań 1863, s. 165.

Szwajcaria

Już pierwsze spojrzenie na Szwajcarię, na świetności jej natury powinno, w opinii Ambrożego Grabowskiego, zachwycać duszę każdego myślącego człowieka. To kraj, jak powiada autor przewodnika o cudach i osobliwościach, o którym „nie można pomyśleć bez przyjemnego wzruszenia”²⁴; Alpy to prawdziwy dowód „wszechmocy Twórcy”. Grabowski pisał o górach jako o przestrzeni wolności – wolności oddychającej na wzgórzach, uśmiechającej się w dolinach i znajdującej oparcie w obyczajach Helwetów, których cnoty moralne bronią jej lepiej nawet niż niedostępne skały, śniegi i lody Szwajcarii. Czartoryska również nie miała wątpliwości: Szwajcaria dla niej to „najpiękniejszy kraj świata”²⁵. Alpejska republika, pełna „romansowych okolic” i „szczególniejszych widoków”, poetyczna kraina wolności, odpowiadała doskonale potrzebom preromantycznej, a następnie romantycznej osobowości i wyobraźni.

Począwszy od pierwszego wydania bestsellerowego poematu Albrechta von Hallera, *Die Alpen* (1729), nowe tęsknoty ku naturze, czuciu i wyobraźni znajdują konkretne umiejscowienie. Dla ludzi XVIII wieku, jak pisze Woźniakowski, Arkadia leży w Alpach. Kolejni pisarze konstruują zarazem obraz Szwajcarii jako siedliska cnót i wolności; Joseph Addison śni (na łamach „Tatlera” w 1710 roku) swój *Sen o wolności*, którego akcja rozgrywa się właśnie w Alpach. Demokratyczną tradycję kantonów utrwalają podania o Wilhelmie Tellu (wydanie XVI-wiecznej *Kroniki Helweckiej* Tschudiego w latach 1734–1736, dramat Fryderyka Schillera *Wilhelm Tell*), *Nowa Heloiza* Jana Jakuba Rousseau czy wreszcie utwory George’a Byrona: *Wędrówki Childe Harolda* i *Manfred*²⁶.

„Oko bawi się przyjemnie”, czyli przyroda i mieszkańcy Szwajcarii

Sprawdźmy ponownie, które elementy krajobrazu budzą największe zainteresowanie podróżnych przybywających do Szwajcarii. Dla Grabowskiego są to lodowce, górskie przełęcze, przepaście i lawiny czy jaskinia z prehistoryczną pamiętką – skamieniałą głową krokodyla. Podobnie Czartoryska w swojej korespondencji koncentruje się przede wszystkim na zróżnicowaniu i bogactwie natury. Szwajcaria to lodowce, wieczne śniegi, groty, góry, wodospady, jeziora – wszystko to zaś malownicze i tajemnicze, dzikie i surowe; wymarzona przestrzeń

24 A. Grabowski, dz. cyt., wstęp *Krótką wiadomość o Szwajcarii*, strona nienumerowana.

25 A. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 121.

26 J. Woźniakowski, dz. cyt., s. 222–231.

do tworzenia nowej filozofii i literatury czystych uczuć. Rozmaitość przyrody i tutaj prowadzi ku kategoriom malowniczości i wzniosłości.

„Wzniosłe są wszystkie bodźce przytłaczające percepcyjnie, wyobrażeniowo, emocjonalnie, sprawiające, że podmiot doznaje poczucia zwielokrotnienia własnego istnienia” – pisze badacz współczesny, Jarosław Płuciennik, dodając, że podobne bodźce wywołują sfery natury, transcendencji, „ja” i kultury²⁷. W XVIII wieku pojęcie piękna okazuje się niewystarczające; to wzniosłość staje się główną kategorią organizującą refleksję kolejno Edmunda Burke’a, Immanuela Kanta i Fryderyka Schillera. Dla Burke’a w *Dociekaniach filozoficznych o pochodzeniu naszych idei wzniosłości i piękna* wzniosłość łączy się z trwogą, zarazem przykrą i przyjemną; ewokują ją na przykład ciemność, moc, ogrom i nieskończoność. U Kanta w *Analityce wzniosłości* staje się ona przeżyciem subiektywnym, jest wstrząsająca, szlachetna lub wspaniała. Kant wprowadza rozróżnienie wzniosłości matematycznej i dynamicznej. Doświadczenie wzniosłości to odpowiedź rozumu, poruszonego tym, co – odpowiednio – ogromnie wielkie lub przytłaczająco potężne. W rozważaniach Schillera na pierwszy plan wysuwa się etyczny aspekt wzniosłości, która pozwala człowiekowi poczuć się wolnym. U wszystkich myślicieli doświadczenie wzniosłości umożliwia wzniesienie się ponad własne indywiduum i poczuć jedność ze światem²⁸.

U Ambrożego Grabowskiego i Izabeli Czartoryskiej wzniosłość ewokują między innymi takie elementy krajobrazu, jak góry, przepaście, głębie, jaskinie, ogrom i ciemność. Warto zauważyć, że doświadczenie wzniosłości znajduje w omawianych relacjach wyraz również w kodowaniu językowym. Figurami wzniosłości będą na przykład przymiotniki w rodzaju „nieskończony”, „nieograniczony” czy odczucie „przyjemnego strachu” (pierwszym, który wprowadza takie oksymorony, jak „przyjemny rodzaj grozy” czy „przyjemne zdumienie”, aby podkreślić ambiwalentność wzniosłości, jest Addison²⁹). W przypadku Grabowskiego chęć przekazania doświadczenia wzniosłości skutkuje użyciem nadmiaru figur (na przykład powtarzający się monotonicznie epitet „okropny”), co odpowiada w warstwie pozaliterackiej silnym emocjom³⁰. Odczucia związane z wzniosłością, jakie pojawiają się w opisach księżnej i autora przewodnika, to przede wszystkim entuzjazm; wzniosłość przynosi wstrząs, zachwyt, lęk.

27 J. Płuciennik, *Figury niewyobrażalnego: notatki z poetyki wzniosłości w literaturze polskiej*, Kraków 2002, s. 11.

28 J. Płuciennik, *Retoryka wzniosłości w dziele literackim*, Kraków 2000, s. 72–114.

29 J. Płuciennik, *Retoryka...*, s. 76.

30 J. Płuciennik, *Figury...*, s. 17.

Grabowski wiele stron poświęcił perypetiom związanym ze zdobyciem szczytu Mont Blanc, długo niedostępnego dla śmiałków. Sławna góra, której wierzchołek zawsze pokryty jest śniegiem, to „pierworodna córka ziemi, z której zdaje się zaraz po utworzeniu matki się wydobyła, najwyższą jest w Europie”³¹. Autor wspomniał także o Górze św. Gotharda z gościńcem łączącym Szwajcarię z krajami włoskimi, niemieckimi i Francją oraz o Diablim Moście. Ten stać ma w okolicy, której „nie jest w stanie wystawić sobie”, jak zapewnia Grabowski, „najpłodniejsza imaginacja” – okolicy samotnej, niedostępnej, bez roślinności, za to nad gwałtownie płynącą rzeką i przepaściami. Z powodu powszechnego mniemania, iż most nie mógł być dziełem ludzkim, mieszkańcy nazwali go Diablim Mostem i zachowali o nim rozmaite opowieści. Lecz zdaniem Grabowskiego:

Jeżeli gdzieś zabobonność jest do przebaczenia, tedy zapewne w miejscach, gdzie wszystko zdaje się być dziełem nadprzyrodzonym. Wszakże diabeł mieszkający w górach i przepaściach nie jest tak zły i szkodzący jak ten który przebywa w miastach, wsiach, i innych zaludnionych miejscach: jest nawet dosyć towarzyski i zamiast ukrywania się przed oczami ludzkimi, czyni co możliwe dla ułatwienia do siebie przystępu, już to wybija skały na wylot do przejścia, już to stawia mosty na przepaściach³².

Zapytajmy, kim właściwie są mieszkańcy pięknej i romansowej Szwajcarii. Otóż przy wnikliwej lekturze okazuje się, że jest to plemię równie szczęśliwe jak Szkoci. Ponownie mamy bowiem do czynienia z niemalże całkowitą góralską sielanką:

Wszędzie cisną się przed oczy piękne widoki, ozdobne chatki, liczne trzody, i tłumy zdrowych i szczęśliwych mieszkańców. W chwili, gdy piękna pogoda służy, wchodzącemu na dolinę Chamonix zdaje się, iż wstępuje do rajy, który Stwórca między niebotycznymi Alpami ukrył. [...] Mieszkańcy tegoż, dorodni, dobrze się mający, tak są z położenia swego kontenci, jak wszyscy wieśniacy Szwajcarii i Sabaudii. [...] Wieśniacy z Chede są również uprzejmi i gościnni dla podróżnych jak mieszkańcy doliny Chamonix, szkoda tylko że [...] ogromne gardła czyli szyje zbyt grube, powierzchowność ich szpecą³³.

Bardzo podobnego zdania o Helwetach była Czartoryska, która dostrzegła w nich serdeczną prostotę i gościnność, co stanowiło miłe urozmaicenie po

31 A. Grabowski, dz. cyt., s. 18.

32 Tamże, s. 45–46.

33 Tamże, s. 13, 17.

wcześniejszym kontakcie księżnej z Niemcami³⁴. Obok mieszkańców gór i dolin, w pewnym sensie na innej płaszczyźnie, egzystują w Alpach zakonnicy prowadzący dobroczynne schroniska. Przykładowo mnisi św. Augustyna z Hospitium ufundowanego przez Bernarda de Menthon nie tylko przyjmują podróżnych, wydają posiłki i niosą duchowe pocieszenie, lecz także leczą chorych i z pomocą wytresowanych psów ratują nieszczęśników z lawin.

Strona historii

Kiedy jednak przyjrzymy się bliżej arkadyjskiej krainie, okaże się, że krajobraz Szwajcarii nosi w sobie wyraźne ślady historii – i to zarówno średniowiecznych walk Helwetów o wolność i niepodległość, jak i całkiem świeżych działań rewolucyjnych wojsk francuskich. Dla przykładu przy wspomnianym Hospitium znajdował się pomnik, upamiętniający bohaterskiego generała spod Marengo; inne schronisko, na Górze św. Gotharda, zmiotła z powierzchni ziemi właśnie rewolucja. W toku narracji Grabowskiego przejście armii francuskiej przez Przełęcz Świętego Bernarda jest właśnie tym, co wsławiło górę na nowo w czasach współczesnych. Napoleon Bonaparte w roku 1800 powtarza czyn starożytnego kartagińskiego wodza, Hannibala. Także jedno z wejść do jaskini okolic Mastychtu było dziełem rewolucji – pamiątką po minie, której Austriacy chcieli użyć w celu wysadzenia w powietrze francuskiego oddziału. Jak opisuje Grabowski, kiedy przybyły z Paryża naturalista, Faujas de Saint-Fond, badał wnętrza tychże jaskiń, na swojej drodze napotkał ukrywających się w pieczarach mieszkańców okolicznych wiosek, którzy uciekli przed rewolucyjnymi działaniami wojennymi. Przypomnieć można, że to właśnie romantyzm w niedalekiej przyszłości stworzył literaturę rewolucji francuskiej, owego „przekroczenia losu”³⁵, i głosić będzie hasła o braterstwie ludów, postępie czy człowieku przyszłości. Kamieniołomy Mastychtu w opisie Grabowskiego to zarazem swoista nekropolia prehistorycznych istot i – by posłużyć się określeniem Marii Janion – tajne archiwum ziemi³⁶. W pieczarach znajdują się bowiem odciski muszli i skorup, koralowce, belemnity, zęby i kości rybie, skorupy żółwi i innych morskich stworzeń; to tutaj znaleziono i przetransportowano następnie do Paryża skamieniałą głowę dawnego gatunku krokodyla. Podziemne korytarze owego „skarbcza rzadkości naturalnych” zadziwiały zwiedzających: „postępując coraz głębiej zdziwiony człowiek sądzi, że się znajduje w świątyni lub pałacu podziemnego jakiegoś bóstwa, albo w labiryncie

34 A. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 118.

35 M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 133.

36 M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Kraków 2000, s. 306.

egipskim”³⁷. Zarówno Księga Natury, jak i Księga Historii wywodzą się wszak z praw ducha – jak wkrótce ogłoszą romantycy³⁸.

W muzeum pamiątek świata Domu Gotyckiego w Puławach pośród obiektów helweckich Czartoryska eksponowała strzałę i portret Wilhelma Tella, a także pamiątki związane z bitwą pod Morat – fragment chorągwi oraz kość ludzką pochodzącą z kaplicy w Morat³⁹. Wilhelm Tell, alpejski strzelec, rozstawiony przez dramat Schillera, miał się przyczynić do zwycięstwa Szwajcarów w wojnie niepodległościowej toczonyj z Austriakami. Postać bohaterskiego Tella, ludowego przywódcy, stanowiła dla księżnej prefigurację uniwersalnych dążeń wolnościowych, charakterystycznych również dla specyficznej sytuacji polskiej na początku XIX wieku. Okolice jeziora Morat były miejscem klęski Karola Śmiałego, księcia Burgundii w 1476 roku. Został on pokonany przez znacznie mniej liczne, za to bardziej zdeterminowane i waleczne wojska szwajcarskie. Na pamiątkę owego zwycięstwa w Morat wybudowano kaplicę, w której przez wieki białeły kości tysięcy pokonanych Burgundczyków. Podróżni, jak odnotował Grabowski, pokrywali jej ściany, a nawet niektóre kości inskrypcjami. Kaplica została zburzona dopiero przez rewolucyjne wojska francuskie. Przy kaplicy w Morat zatrzymała się, podróżując nocą, Czartoryska. Pamiętając o sławnych wojownikach, których imiona były już zatarte, księżna zabrała na pamiątkę jedną z kości. Jeszcze na początku XIX wieku to miejsce pamięci oglądał i opisał w *Pieśni Trzeciej w Wędrownkach Childe Harolda* Lord Byron. W reportażowej notce, również zamieszczonej we wspomnianym dziele, poeta dał wyraz własnym zapędom kolekcjonerskim – niezwykle zbliżonym do poczynañ księżnej Izabeli:

Z relikwii tych i ja ośmieliłem się zabrać cośkolwiek ze sobą, aby mieć cząstkę jakiegoś bohatera; na niewinność swoje mam zaś chyba to, że jeżeli nie ja to inny wzięłby je przechodzień i to na gorszy użytek niż ja, w moim zamiarze pieczołowitego ich przechowywania⁴⁰.

Pisząc z ironią o zapobiegliwości Francuzów, usuwających ślady niefortunnego najazdu swoich przodków, Byron przypomniał, że wcześniej kości były zabierane do ojczyzny przez Burgundczyków, część zaś została rozkradziona

37 A. Grabowski, dz. cyt., s. 58.

38 M. Janion, M. Żmigrodzka, dz. cyt., s. 27.

39 I. Czartoryska, dz. cyt., s. 48, 54, 63, 106.

40 G.G. Byron, *Wędrownki Childe Harolda. Dramaty*, oprac. J. Żuławski, tłum. J. Kaspro-wicz i J. Paszkowski, Warszawa 1955, s. 189 (nota odautorska).

przez przedsiębiorczych szwajcarskich postylionów sprzedających je na trzonki do noży.

Sławne osobistości

Dla Czartoryskiej pobyt w Szwajcarii oznaczał także możliwość pozyskania pamiątek po sławnych ludziach, związanych odpowiednio z intuicjonizmem, idyllizmem i emocjonalizmem: po Johannie Lavaterze, Salomonie Gessnerze oraz Janie Jakubie Rousseau⁴¹. Lavater, nazywany niekiedy Freudem XVIII wieku, był szwajcarskim protestanckim duchownym, gorącym patriotą, poetą i pisarzem; pielgrzymowała do niego cała niemalże arystokracja europejska. Osobistą znajomość, która przerodziła się w przyjaźń i wieloletnią korespondencję, zawarła z nim w Genewie również księżna Czartoryska. Lavater był szczególnie znany jako autor prac z dziedziny grafologii i fizjognomiki. Głosił on, iż na podstawie kształtu czaszki można wnioskować o cechach umysłowych i duchowych człowieka, a nawet przewidzieć jego przyszłość. Sekrety duszy ludzkiej dawały się odczytać poprzez interpretację znaków – szczególnie znaków twarzy, odsoniętych przez Boga i udostępnionych wtajemniczonym⁴². W Domu Gotyckim księżna przechowywała portret Lavatera i jego rodziny, książki, bileciki oraz listy otrzymane od pastora.

Korespondencję Czartoryska nawiązała także ze szwajcarskim idyllikiem, Gessnerem, twórcą poematów wiejskich, sławiących kontakt z naturą i uczucia rodzinne. Jako że zawodziły próby pozyskania pamiątek od żony autora, księżna zgromadziła drobiazgi od jego znajomych; w Domu Gotyckim o postaci poety przypominały dwa kopiersztychy, wydanie jego pism oraz namalowane przez Gessnera farbami wodnymi obrazy przedstawiające widoki szwajcarskie.

Czartoryska odwiedziła również w Szwajcarii miejsca znane ze słynnego romansu – *Nowej Heloizy* Rousseau. Choć postać samego pisarza jawiła się jej jako ambiwalentna, księżna zdobyła jego portret i listy. W Domu Gotyckim znalazła się również osobna szkatułka na pamiątki kojarzone z autorem *Emila*: rysunek przedstawiający domek filozofa w Szwajcarii, zioła i mech z jego zbiorów botanicznych, ubiór, w którym był chrzczony, nuty koncertu skrzypcowego, żelazną linijkę, rycinę z przedstawieniem grobu w Ermenonville, portret pisarza, widok Chillon z *Nowej Heloizy*. Specjalnym eksponatem był także tak zwany „stołek Russa”, który w muzeum w Puławach sąsiadował z przywiezionym z Anglii krzesłem Szekspira; dodajmy, że sławny stołek miał futerał z nogą od łózka Woltera⁴³.

41 I. Czartoryska, dz. cyt., s. 34, 55–56, 115–116.

42 A. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 123.

43 I. Czartoryska, dz. cyt., s. 108.

Zakończenie

Zarówno Czartoryska, jak i Grabowski przypisali Szkocji i Szwajcarii szereg nowych wartości, na które warto spojrzeć z szerszej perspektywy historii kultury. Preromantyczne podróże księżnej ukierunkowane zostały na subiektywne doznania emocjonalne i estetyczne. Katalogowe opisy pamiątek szkockich i helweckich w Domu Gotyckim dowodzą szczególnej wrażliwości Czartoryskiej jako podróżniczki i kolekcjonerki zarazem. Grabowski tworzy z jednej strony swoje syntetyczne dzieło dla turystów, czyli – jak tłumaczono wówczas – dla tych, którzy podróżują jedynie po to, aby zwiedzać piękności natury i sztuki, z drugiej strony zaś „cuda i osobliwości” służyć mogły zarazem wewnętrznemu, lekturowemu „wędrowaniu” po miejscach opisywanych na kolejnych kartach przewodnika. Szczególnie podkreślić należy widoczne zarówno u księżnej, jak i u Grabowskiego odkrycie, a zarazem admirację natury pełnej kontrastów i „pięknych okropności”, zainteresowanie ludem zamieszkującym opisywane krainy oraz specyficzną wyobraźnię historyczną ukierunkowaną na pamiątki przeszłości oraz na kontakt z wielkimi osobistościami. Zgodzić się należy z rozpoznaniem poczynionym przez Woźniakowskiego, który łączy przełom stosunku człowieka wobec przyrody w epoce nowożytnej z Szkocją i Szwajcarią. Ich sytuacja polityczna oraz społeczna sprawia, że w XVIII i XIX wieku oba kraje stają się w kulturze zachodnioeuropejskiej symbolami wolności. Badacz odnotowuje tam liczne postawy antyklasyczne, w parze z którymi idzie nowa ocena krajobrazu, poznawanego odtąd przede wszystkim osobiście, w związku z pasją podróżowania. Jednak obraz Anglii i Szkocji bywa również antycypowany; rozkwit przeżywają wydawnictwa trudniące się publikacją opisów podróży⁴⁴. Zauważyć należy także początkową równoległość, a później zwrot podróżniczych i czytelniczych postaw oraz zainteresowań. Od przestrzeni „intymnych, lubych zakątków” i sentymentalizmu idyllicznego (reprezentowanego przez sielanki Gessnera i utwory Rousseau) środek ciężkości przesuwają się w stronę pejzażu wzniosłego i sentymentalizmu heroicznego (którego przykład stanowią *Pieśni Osjana*)⁴⁵.

.....
Streszczenie

Nowe krainy osobliwości: preromantyczne wizje Szkocji i Szwajcarii u Izabeli Czartoryskiej i Ambrożego Grabowskiego

W pierwszych dekadach XIX stulecia na europejskiej mapie kulturowej coraz wyraźniej zaznaczają się dwie krainy: Szwajcaria, nazywana „najpiękniejszym krajem świata” oraz

44 J. Woźniakowski, dz. cyt., s. 197.

45 Tamże, s. 239.

Szkocja, wysoko ceniona zarówno ze względu na swoje zróżnicowanie krajobrazowe, jak i bogate tradycje historyczne. Pośród relacji podróżników czy opisów naukowych nie brakowało także i głosów polskich. Jakie wizje Szwajcarii i Szkocji kształtowały się zatem w wyobraźni Polaków u progu romantyzmu? Jakie nowe wartości emocjonalne i estetyczne przypisywano Szwajcarii i Szkocji? Przedmiotem refleksji antropologicznej jest epistolograficzna i kolekcjonerska działalność księżnej Izabeli Czartoryskiej, która w swoim Domu Gotyckim w Puławach eksponowała pamiątki helweckie i szkockie. Pośród tych pierwszych nie brakowało przedmiotów związanych ze sławnymi współczesnymi osobistościami: sielankopisarzem Salomonem Gessnerem, duchownym Johannem Lavaterem, filozofem Janem Jakubem Rousseau. Ale była tam także „strzała Wilhelma Tella”, bohatera legendy niepodległościowej i walk narodowyzwoleńczych. Pośród pamiątek szkockich na szczególną uwagę zasługują te związane z aprobowanym w Puławach nurtem osjanizmu – a więc na przykład „trawka z grobu Fingala”. O wskazanie pewnych miejsc znaczących Szwajcarii i Szkocji pokusił się także w swoim przewodniku zatytułowanym *Cuda i osobliwości natury i sztuki w różnych znajdujące się krajach* inny amator pamiątek, Ambroży Grabowski. Grabowski, drugi bohater niniejszego artykułu, opisał głównie szkockie i szwajcarskie osobliwości z zakresu historii naturalnej: lodowce, górskie przełęcze, jaskinię ze skamieniałą głową krokodyla, przerażający morski wir; podobnie jak Izabela Czartoryska wyszczególnił jednak również kaplicę w Morat oraz groty Fingala.

Summary

New realms of curiosity: preromantic visions of Scotland and Switzerland in Izabela Czartoryska's and Ambroży Grabowski's works

In the first decades of the nineteenth century two regions stood out on the European cultural map: Switzerland, known as „the most beautiful country in the world”, and Scotland, appreciated both for diversity of landscapes and rich historical traditions. What were the visions of Scotland and Switzerland in Polish imagination at the beginning of Romanticism? What new emotional and aesthetic values were attributed to Scotland and Switzerland? The first object of anthropological reflection are letters and the collection of Princess Isabela Czartoryska, who exhibited Helvetian and Scottish souvenirs in her Gothic House in Puławy. Among the Helvetian were many items related to famous contemporary personalities: idyll writer Salomon Gessner, clergyman Johann Lavater and philosopher Jean-Jacques Rousseau. Moreover, in Gothic House were memorabilia associated with the heroes of independence, for example „Arrow of William Tell”. Among the Scottish memorabilia were souvenirs related to ossianism, literary trend so valued in Puławy, for example, „Grass from the grave of Fingal.” Another amateur of souvenirs, Ambroży Grabowski in his guide entitled *Cuda i osobliwości natury i sztuki w różnych znajdujące się krajach* described considerable places of Switzerland and Scotland. Grabowski, the second hero of this article, characterized Scottish and Swiss peculiarities of natural history: glaciers, mountain passes, a cave with fossilized head of

a crocodile, scary sea swirl, as well as the chapel in Morat and Fingal's cave, described by Izabela Czartoryska.

Słowa kluczowe

Szkocja, Szwajcaria, osobliwości, Izabela Czartoryska, Ambroży Grabowski

Keywords

Scotland, Switzerland, curiosities, Izabela Czartoryska, Ambroży Grabowski